

ALICJA ELŻBIETA MAJEWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

alicja_majewska@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0001-9304-0025

AKTUALNOŚĆ WSKAZAŃ BŁOGOSŁAWIONEJ DOROTY DLA CZŁOWIEKA XXI WIEKU

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2019.017>

Streszczenie

Przykładem „nieprzeciętnej świętości” jest znana na Pomorzu postać błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich, która urodziła się w Mątowach Wielkich 25 stycznia 1347 roku. W wieku siedemnastu lat Dorota wychodzi za mąż. Sakrament małżeństwa ma przybliżyć ją do doskonałości. Życie przyszłej rekluzy poznajemy dzięki trzem podstawowym dziełom łacińskim: *Żywot Doroty z Mątów*, *Siedmiolilie Doroty z Mątów (1347–1394)* oraz *Księga o świętych*, wszystkie autorstwa Jana z Kwidzyna. Aktualność przesłania jej osoby oraz błogosławionego życia dla człowieka XXI wieku widać szczególnie w trzech wymiarach: miłości bliźniego, modlitwy i Eucharystii. Miłość bliźniego bł. Dorota realizuje jako podejmowanie różnych uczynków miłosierdzia względem drugiego człowieka. Modlitwa rozumiana jako spotkanie z Bogiem towarzyszy Dorocie przez całe życie. Najważniejsza jest jednak dla niej Eucharystia, dlatego dąży do częstego przyjmowania Jezusa Eucharystycznego do swego serca. Błogosławiona jest wzorem dążenia w swoim życiu do świętości.

Słowa kluczowe: *błogosławiona Dorota z Mątów Wielkich; rekluza; miłość bliźniego; modlitwa; Eucharystia*

Relevance of Blessed Dorothy of Montau's Teachings for the People of the Twenty-First Century

Summary

Blessed Dorothy of Montau, a well-known Pomeranian saint born in Matowy Wielkie (Montau) on 25 January 1347, is an example of an outstanding sanctity of life. At the age of 17 she gets married. The sacrament of matrimony is to bring her closer to the perfection of life. What gives us a plenty of information on this future hermit are the three fundamental Latin works: "The Life of Dorothy of Montau", "Dorothy of Montau's Septilium (1347–1394)" and "The Book of Saints" by Johannes of Marienwerder. The relevance of her blessed life for the 21st – entury people is especially seen in three areas: the love of one's neighbour, the prayer and the Eucharist. She practices the commandment of love in many acts of charity for the poor. The prayer – a meeting with God – accompanies Dorothy through whole her life. However, the Eucharist is of paramount importance to her and she strives to receive the Holy Communion frequently. Without doubt, Blessed Dorothy is an example of how to achieve sanctity in our lives.

Keywords: *Dorothy of Montau; recluse (hermit); love of one's neighbour; prayer; Eucharist*

Papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Gaudete et exsultate* przypomina o powszechnym powołaniu do świętości każdego człowieka. Tej świętości pragnie dla nas Jezus Chrystus, który chce: „abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym. Istotnie, powołanie do świętości na różne sposoby jest obecne na kartach Biblii już od pierwszych jej stron”¹. Realizowane na różne sposoby powołanie jest widoczne w życiu świętych i błogosławionych w ciągu całej historii Kościoła. Przykładem takiej „nieprzeciętnej świętości” jest znana na Pomorzu postać błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich². To

¹ GEx 1.

² Dorota urodziła się w Mątowach Wielkich 25 stycznia 1347 roku jako najmłodsza z córek Wilhelma i Agaty. Szczególną rolę w wychowaniu przyszłej błogosławionej odegrała matka, znana ze swojej pobożności i pracowitości. Dorota została ochrzczona 6 lutego 1347 r. w kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Mątowach. Wychowana w atmosferze religijnej, od dzieciństwa wykazywała się nieprzeciętną pobożnością i skłonnością do pokuty. Znała podstawowe modlitwy, odmawiała różaniec i przestrzegwała postów. W Środę Popielcową 1353 roku po raz pierwszy przystąpiła do spowiedzi. Komunię świętą pierwszy raz przyjmuje w Wielką Sobotę, 8 kwietnia 1357 r., gdyż zgodnie z ówczesnym zwyczajem musiała osiągnąć 10. rok życia. Ważnym wydarzeniem w życiu Doroty był wypadek, jaki miał miejsce, gdy miała sześć lat – przypadkowo została obłana przez służącą wrzącą wodą. Cierpi fizycznie, ale jednocześnie dokonuje się jej przeobrażenie wewnętrzne. Jest to początek pragnienia poznawania Boga, jakie cechuje Dorotę przez całe jej dalsze życie. Mając siedemnaście lat Dorota

postać wyjątkowa. Błogosławiona Dorota jest jedyną rekluzą³ w Polsce. Jej osobę i żywot można poznać dzięki trzem podstawowym dziełom łacińskim: *Żywot Doroty z Mątów*⁴, *Siedmiolilie Doroty z Mątów (1347–1394)*⁵ oraz *Księga o świętach*⁶. Dorota

wychodzi za mąż za starszego od siebie o dwadzieścia lat Alberta (Adalberta czyli Wojciecha) z Gdańska. Dorota nie pragnęła wyjść za mąż, zgodziła się na małżeństwo za namową matki i brata, gdyż małżeństwo traktowała jako sakrament przybliżający ją do doskonałości. Liczne obowiązki nie spowodowały zmiany życia religijnego Doroty, nadal poświęca swój czas na osobistą modlitwę, podejmuje praktyki pokutne oraz modli się w gdańskich kościołach. Mąż utrudniał żonie uczestnictwo w praktykach religijnych, a właśnie chodzenie do kościoła, modlitwa, uczestnictwo we mszy świętej, to najradośniejsze chwile w życiu przyszłej rekluzy. Najszcześniejszą jednak była, gdy mogła być na mszy świętej i przyjąć komunię świętą. Gdy nie mogła przystąpić do Eucharystii, to pragnęła patrzeć na Eucharystię. Dorota dużo czasu poświęcała uczynom miłosierdzia, odwiedzała chorych w domach, wspierała ubogich poprzez jałmużnę. Przywiązywała ogromną wagę do sakramentu pokuty. Ważną rolę w życiu Doroty odegrał ksiądz Mikołaj z Pszczółek – on jako pierwszy rozpoznał niepowtarzalne życie wewnętrzne Doroty i pozwolił w 1380 roku na cotygodniową komunię świętą. Postawa Doroty, jej modlitwa w intencji męża oraz sytuacja rodzinna – śmierć dzieci – wpłynęły na postawę Alberta, dokonało się jego nawrócenie. Ta zmiana umożliwiła Dorocie pielgrzymować do Akwizgranu czy pustelni Finsterwalden, a w roku 1390, Roku Jubileuszowym, do Rzymu. Tam w trakcie objawień, jakich doświadczała, dowiedziała się o śmierci męża. Po powrocie do Gdańska jeszcze więcej czasu poświęca praktykom religijnym. Wtedy spowiednik proponuje jej, by zwróciła się o duchową opiekę do Jana z Kwidzyna, wybitnego teologa zajmującego się pracą duszpasterską w Kwidzynie. Jan z Kwidzyna zgodził się wspierać Dorotę swoją radą i posługą sakramentalną. Wielkim pragnieniem błogosławionej było życie pustelnicze – rekluzy. Na taką formę życia Jan z Kwidzyna wyjednał zgodę u biskupa Jana Möncha i kapituły pomezkańskiej. 2 maja 1393 roku uroczystą procesją wprowadzono Dorotę do jej celi. Spędziła w tym niewielkim pomieszczeniu rok i 8 miesięcy, i przepowiedziała dzień swojej śmierci, której pragnęła. „Jestem chora – mówiła – i cierpię z miłości do Boga. Nie pragnę dłużej żyć. O Panie Jezu, moja radości i wieczna szczęśliwości, jak długo mi Ciebie brak i jak długo mam być skazana na to wygnanie?”. Zakończyła swój żywot 25 czerwca 1394 roku i już po śmierci cieszyła się sławą świętej. Por. J. Hochleitner, *Głębia zaufania. Dzieje życia i kultu błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich*, Elbląg 1997, s. 9–41.

³ Rekluza to zakonnik lub zakonnica, którzy zobowiązali się do nieopuszczania własnej celi zakonnej i niekontaktowania się z innymi. Ekstremalnym rodzajem rekluzji jest zamurowanie się aż do śmierci w celi przylegającej do świątyni w celu uczestnictwa w liturgii. Por. Z. Pałubska, *Rekluzja*, EK 16, kol. 1367–1369; B. Puchalska-Dąbrowska, *Święte w życiu Błogosławionej. Postacie świętych kobiet i ich kult w najstarszych źródłach biograficznych Doroty z Mątówów*, „Studia Elbląskie” 15 (2014) s. 207–220.

⁴ Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, z krytycznego wydania Hansa Westphal Annelise Birch-Hirschfeld-Triller Bhaul Verlag KlnGraz 1964, Lublin 2011. Na język polski dzieło przełożył ks. biskup Julian Wojtkowski.

⁵ Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów (1347–1394)*, z krytycznego wydania dr. Franciszka Hiplera Analecta Bollandiana Bruksela 2-4 (1883–1885) ZGAE Braniewo 6(1876)148–183, Olsztyn 2012. Polski przekład jest autorstwa bpa Juliana Wojtkowskiego.

⁶ Jan z Kwidzyna, *Księga o świętach* z krytycznego wydania Dr Annelise Birch-Hirschfeld-Triller przy współpracy Ernesta Borcherta po przygotowaniu Jana Westpfahlta, Olsztyn 2013. Przekładu na język polski dokonał ks. biskup Julian Wojtkowski.

już w chwili swojej śmierci była uznawana za świętą⁷. Na uroczystości pogrzebowej spowiednik zmarłej rekluzy – Jan z Kwidzyna⁸ po raz pierwszy przybliżył wszystkim zgromadzonym wiernym postać Doroty oraz jej nieprzeciętne życie duchowe. Całe jej ziemskie życie było nieustannym, systematycznym realizowaniem powołania. W każdym etapie swej ziemskiej egzystencji Dorota pragnęła jak najwierniej realizować Boży zamysł wobec siebie we współpracy z łaską Bożą. Bóg – jak świadczy Jan z Kwidzyna – „zasadził ją najpierw w ogrodzie zieleni dziewiczej czystości. Następnie przesadził ją, przenosząc na rolę płodności małżeńskiej powściągliwości. Potem uwalniając ją od prawa męża, przesadził na pole duchowo urodzajnej świętości wdowiej. Wreszcie wprowadził ją na miejsce niesienia i radości, mianowicie kontemplacji Bóstwa”⁹. Dorota została powołana przez Boga. Kościół katolicki przypomina nieustannie, że także każdy ochrzczony jest wybrany przez Boga: „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (por. Ef 1,4). Przypomina o tym Sobór Watykański II, gdy uczy, że „wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze”¹⁰. Poznawanie różnych wzorów świętości nie ma ograniczać się tylko do podziwiania świętych, ale ma pobudzać i zmotywować do realizowania „specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan”¹¹. Rodzi się więc pytanie o aktualność nauki tej – żyjącej w średniowieczu kwidzyńskiej rekluzy – dla chrześcijan XXI wieku? W artykule podjęta

⁷ Dopiero w 1976 r. Stolica Apostolska zatwierdziła dekret stwierdzający heroiczną śmierć Doroty oraz istnienie kultu od niepamiętnych czasów. Dekret papieski nie rozwiewał wątpliwości, jak należy traktować Dorotę: błogosławioną czy świętą? Wątpliwości rozwiązał dokument skierowany do Kongregacji do Spraw Świętych Pańskich – odpowiedź uzyskana w 1977 roku wyjaśnia, iż aprobatą istniejącego kultu dopuszcza ten tytuł Doroty, pod jakim była czczona w tradycji poszczególnych diecezji. W Polsce kwidzyńska rekluza była znana jako błogosławiona i taki tytuł jej przysługuje. Por. M. Kowalczyk, *Charakterystyka doświadczeń mistycznych bł. Doroty z Mątów na podstawie historycznych źródeł autorstwa Mistrza Jana z Kwidzyna*, „Studia Warmińskie” 51 (2014), s. 105.

⁸ Jan z Kwidzyna – urodził się w 1343 roku. Od 1365 roku studiował na uniwersytecie praskim na wydziale sztuk wyzwolonych, gdzie w 1367 zdobył tytuł bakałarza, a w 1369 magisterium sztuk. Podejmuje następnie studia teologiczne, w 1375 został bakałarzem, w 1380 licencjatem, a w 1384 magistrem teologii. Po opuszczeniu Pragi przybył w 1387 roku na tereny państwa krzyżackiego, zostając członkiem zakonu i kanonikiem pomezkańskim. Rok później został dziekanem kapituły w Kwidzynie. Jan z Kwidzyna to najwybitniejszy teolog krzyżacki. Znany jest jako przewodnik duchowy i spowiednik bł. Doroty z Mątów oraz jako ten, który spisał jej życiorys i objawienia. Szczególną popularnością w Prusach cieszyło się dzieło *Septililium venerabilis Dorotheae* Jana z Kwidzyna, w którym wykazał on zgodność z Pismem Świętym objawień owej świętobliwej wizjonerki. Por. J. Hochleitner, dz. cyt., s. 31.

⁹ Jan z Kwidzyna, *Żywot*, dz. cyt., II, t1,b, s. 78.

¹⁰ KK 11.

¹¹ GEx 11. „Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por 1 Kor 12, 7), a nie marnował sił, usiłował naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane”. Tamże.

zostanie próba ukazania aktualności przesłania jej osoby oraz błogosławionego życia w trzech wymiarach: miłości bliźniego, modlitwy i Eucharystii.

1. MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO

Ważnym wydarzeniem w życiu Doroty był wypadek, jaki przeżyła w wieku siedmiu lat. Przypadkowo została oblana wrzącą wodą przez służącą. Przysporzyło jej to cierpienie fizycznych. Doświadczenie cierpienia stało się też czasem przeobrażenia wewnętrznego. Przyszła mistyczka miała wtedy usłyszeć głos, który mówił do niej: „Uczynię z Ciebie nowego człowieka”¹². To wydarzenie zapoczątkowało pragnienie poznawania Boga, które w sposób szczególnie charakteryzuje całe życie Doroty. Wydarzenie z dzieciństwa rozpoczyna także systematyczny rozwój jej życia duchowego. Służą temu podejmowane praktyki ascetyczne i umartwienia – wśród nich nocne czuwania czy umartwienia poprzez przebywanie w samotności i unikanie przebywania z gośćmi. Dorota podejmuje te działania, by stawać się „nowym człowiekiem” i okazywać coraz goręcej swoją miłość Bogu.

Ogromną rolę w jej życiu i jej dążeniu od świętości odgrywa podejmowana przez nią opieka nad ubogimi. Obdarza ich miłością i zrozumieniem, chętnie też podejmuje różne posługi wobec tych, którzy gościli w jej domu rodzinnym. „Od dziecka bowiem rosło w niej miłosierdzie i współczucie, a z ubogimi oraz pokornymi była jej rozmowa. Trzewia jej życzliwości drgały stałym współczuciem. Nie odwracała swej twarzy od żadnego ubogiego, lecz wszystkim w ogóle ubogim przyjętym do domu jej ojca dawała szczodre wsparcie i nie zwykła prosiącym jej odmawiać. Hojniej, a także lepiej rozdawała biednym, niż jej matka kazała, jak na przykład na rozkaz wydania jednego, dawała dwa albo zamiast zwykłego napoju dawała lepszy. A wyjątkowo czule miłując ubogich, umywała ich nogi, ścieliła im i lubiła całe dni z nimi przebywać, rozmawiać i obcować”¹³. Chętnie również udzielała ubogim i pielgrzymom jałmużny. „Dorota lubiła z domowej skrzyni wyjmować przeróżne przedmioty i rozdawać je ubogim. Na jałmużnę przeznaczala rzeczy nie te, które były już niepotrzebne, lecz te najlepsze”¹⁴. Będąc już mężatką, nie przestaje opiekować się chorymi i potrzebującymi nawet wtedy, gdy spotyka

¹² „Gdy wspomniana Dorota osiągnęła siódmy rok, zdarzył się wypadek, że cała została oblana wrzącą wodą. Cierpiąca wielkie bóle matka pielęgnowała w kołysce. Lecz wszechmocny, najlitościwszy pocieszyciel strapionych, wyprzedzając łaskę nawiedzenia swego, wnet uwolnił wspomnianą błogosławioną Dorotę od wszelkiego oparzenia”. *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mąków od 1394 do 1521*, z krytycznego wydania Ryszarda Stachnika przy współpracy Annelizy Birch-Hirschfeld Triller oraz Jana Westpfahla, Olsztyn 2014, s. 71. Przełożył biskup Julian Wojtkowski. Por. J. Hochleitner, dz. cyt., s. 13.

¹³ Jan z Kwidzyna, *Żywot*, dz. cyt., II, 10, s. 84-85.

¹⁴ J. Hochleitner, dz. cyt., s. 15.

się z brakiem zrozumienia ze strony męża. Choć status zawodowy małżonka zapewniał dostatnie życie, wolał on trwonić majątek na biesiady i spotkania towarzyskie, w których z kolei bardzo niechętnie uczestniczy Dorota. „W ludzkich zabawach i tańcach nie wiele lub wcale nie miała uciechy, lecz pociągnięta pragnieniem tego, co w górze, w nich najwięcej trwała. Gorzkie były dla niej ludzkie uczyty”¹⁵. Dorota uważała, że rozwój życia duchowego wymaga ustawicznej pracy nad eliminowaniem słabości z życia człowieka. Pomocą w tym jest postępowanie zgodne z przykazaniami oraz radami ewangelicznymi¹⁶.

Pragnienie doskonałego życia realizuje przyszła rekluza przez całe swoje życie. Również innym przekazuje naukę o chrześcijańskim życiu, którą otrzymała w swoich wizjach. W traktacie *Siedmiolilii* zatytułowanym *Traktat Szósty o doskonałości życia chrześcijańskiego* ukazuje istotę tej doskonałości. Doskonałość „w istocie polega na przykazaniach, przygotowawczo zaś i narzędziowo na radach. Stąd człowiek powinien przede wszystkim zachowywać przykazania, zwłaszcza te dwa o miłości Boga i bliźniego, w których mówi się nakazująco: Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego, z całej duszy twojej, ze wszystkich myśli twojej i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego jak siebie samego. Na tych dwu bowiem przykazaniach miłości polega całe Prawo i prorocy; ponieważ pełnią Prawa jest miłość, która łączy człowieka z Bogiem i jest spoiwem doskonałości, według Apostoła mówiącego w Liście do Kolosan 3,14: Miłość jest zawiązką doskonałości”¹⁷. O miłości bliźniego i jej relacji do miłości Boga Dorota poucza: „pierwsza doskonałość miłości nie zawsze od miłości Boga wyklucza wszelkie uczucie obce, lecz wszelkie uczucie przeciwne, lecz nie dopuszczając, by coś było miłowane na równi z Bogiem, albo ponad Boga, albo wbrew Bogu. W miłości zaś bliźniego również nie dopuszcza uczucia przeciwnego miłości tego rodzaju i kieruje uczucie miłości do wszystkich ludzi powszechnie, a do poszczególnych sprawnościowo; i sprawia to zgodnie z przygotowaniem ducha, tak iż czyni człowieka gotowym świadczyć uczynki miłosierdzia każdemu, według miejsca i czasu; i bez doskonałej miłości istnieć nie może. Dlatego nazywa się konieczna i wystarczająca. O niej powiedział Pan do oblubienicy: Wszystko, co miłujesz na ziemi, miłuj doskonałą miłością we mnie, dla mnie, przeze mnie i ze mną, w miłości dobrze sprawionej”¹⁸. Według przekazu Doroty Jezus powiedział: „ludzie którzy powinni udzielać wsparcia innym ludziom w dobrach duchowych, a mnie pomagać utrzymać świat, powinni być pracowici, nie letni lub opieszali, niepobłażający sobie trochę; lecz gdy zechcą, trzeba by byli gotowi. I ty proś mnie, bym cię wspierał i zapalił miłością gorąco płonąca. Bo człowiek zapalony miłością, nie

¹⁵ Jan z Kwidzyna, *Żywot*, dz. cyt., II, 12, s. 85.

¹⁶ J. Wiśniewski, *Błogosławiona Dorota z Mąków Wielkich w pomezzańskim Kwidzynie (1391–1394–XXI w.)*, „Studia Elbląskie” 14 (2013), s. 276.

¹⁷ Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie*, dz. cyt., VI, I, s. 159.

¹⁸ Tamże, VI, I, s. 159.

może być beczynny, lecz jest owocny, zdolny wykonać wielki trud¹⁹. Realizacja przykazania miłości jest przez bł. Dorotę rozumiana nie tylko jako podejmowanie uczynków miłosierdzia względem bliźniego, lecz także jako otaczanie modlitwą innych osób, którym wypraszała niezbędne łaski. Błogosławiona modliła się także za osoby przebywające w czyśćcu: „nie tylko za siebie, lecz także za innych musiała modlić się, płakać i pracować, jak często nakazywał jej Pan to czynić: to za żywych, to za umarłych, a często otrzymywała polecenie co do synów duchowych, by ich starannie pilnowała i płakała oraz modliła się, aby dobrze postępowali i święcie żyli²⁰. Nawet czas pobytu w celi kwidzyńskiej katedry był dla niej okresem, gdy wielu „do niej napływało, aby poradzić się o zbawienie dusz swoich; nikt od niej nie odchodził bez szczególnej pociechy i łaski. Wielu dała poznać jakie było ich życie, jakby długi czas z nimi obcowała²¹. Bł. Dorota z Małtów uczy więc, jak w przebogaty i różny sposób można realizować w chrześcijańskim życiu miłość bliźniego.

2. MODLITWA

W życiu Doroty dostrzec można różne formy pobożności. Szczególnie pobożnie błogosławiona podejmuje modlitwę (dziękczynną, wstawieniową i przebłagalną), rozmyślanie, uczestnictwo w nabożeństwach odpustowych oraz inne praktyki. Te praktyki duchowe mają ją przygotować do uczestnictwa w liturgii świąt, jakie obchodzono w Kościele. Jan z Kwidzyna podziwia, „z jaką pilnością i pobożnością Oblubienica ta gotowała się do świętych uroczystości przez Kościół powszechny ustanowionych, z jaką czystością ducha je przyjmowała, z jaką miłością i czcią je odprawiała, jaką ufnością i nadzieją przyszłej odplaty z nich, nie tylko dorosła, lecz także młodziutka, czerpała, wie sam tylko znawca i badacz serc²². Rekluza nie tylko troszczyła się o własną doskonałość i rozwój duchowy, ale również otaczała opieką innych i wypraszała dla nich potrzebne łaski. Wypełniając nakaz Pana Jezusa modliła się, płakała i pracowała nie tylko za siebie, ale także za innych, zarówno żywych, jak i umarłych. Swoją modlitewną opieką

¹⁹ Tenże, *Żywot*, dz. cyt., IV, 4b, s. 161.

²⁰ Tamże, IV, 4a, s. 160.

²¹ *Akta procesu kanonizacyjnego*, dz.cyt., s. 68.

²² Jan z Kwidzyna, *Księga o świętąch*, Olsztyn 2013, s. 22. Por. „Mianowicie jeszcze jako dziewczynka odrzuciła pustoty, chętnie nawiedzała kościoły i była obecna z wielkim uczuciem pobożności na nabożeństwach dziennych i nocnych, które zgodnie z biegiem czasu w kościele były odprawiane. A jeżeli czasem w głęboką noc, jak święto Wielkanocy, coś w kościele się odprawiało, na co z powodu swej młodości nie pozwolono jej chodzić, ona jednak z pragnienia uczestnictwa tak niepocieszona płakała, że nie mogła spać”. Jan z Kwidzyna, *Żywot*, dz. cyt., II, 26b, s. 97.

otaczała swoich synów duchowych. Wspierała ich, by dobrze postępowali i robili postępy w świętości²³. Modlitewną opieką otaczała swoją rodzinę, męża i dzieci. Do modlitwy za dzieci przywiązywała ogromną wagę, by swoje dzieci nie tylko cieleśnie, lecz również „duchowo urodzić”. Każdy dzień Dorota rozpoczynała wcześniej rano i wtedy modliła się za każde swoje dziecko. Uczyla swoje dzieci modlitwy. Wpajała postawę bojaźni Bożej oraz uczyła unikania grzechu. Zachęcała je, by w swoim życiu zmierzały do osiągnięcia Królestwa Niebieskiego. Widać to szczególnie wyraźnie w treści listów pisanych do jedynej żyjącej córki Gertrudy, która wybrała życie mniszki.

Błogosławiona przywiązywała wielką wagę do pobożnego odmawiania modlitw, pomimo że odmawiała je wielokrotnie. Przykładem jest szczególna praktyka odmawiania modlitwy *Zdrowaś Maryjo* – do tysiąca razy dziennie. Modlitwami przygotowywała się również do poszczególnych świąt kościelnych. Błogosławiona dawała przykład innym swoją pobożnością. Potwierdzają to zapisy w *Aktach procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów*: „Wspomniana Dorota przedziwnie oddana była nabożeństwu, z podziwu godną pobożnością uczestnicząc, zarówno w godzinach nocnych jak i dziennych, gdy dogodnie mogła, z wielkim uczuciem pobożności”²⁴. W *Księdze o świętach* można poznać modlitwy, których uczyła się w trakcie swoich spotkań z Jezusem. W czasie jednego z nich „Pan nauczył ją odmawiać pewne modlitewki, dziękując za mękę”²⁵. Wyjątkową pobożność kwidzyńskiej rekluzy widać w oskarżaniu się z niedoskonałego odmawiania modlitwy *Ojcze nasz*: „(I.) Uznaję się winna i boli mnie, że *Ojcze nasz* odmawiałam bardzo niepobożnie, i boli mnie, że *Ojcze nasz* tak mało odmawiałam. Jednak bardziej mnie boli, że jestem niegodnym dzieckiem Ojca Niebieskiego, i że nie pod każdym względem w pełni zachowywałam i wypełniałam przykazania i rady mego Pana, bym mogła siebie uczynić godnym dzieckiem i prawdziwie mogła wypowiadać imię *Ojcze nasz*. (II.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘któryś jest w niebie’, a wiele bardziej boli mnie, że siebie zrobiłam niegodną nieba, i nieba nie uczyniłam moją własnością. (III.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘święć się imię Twoje’, a jeszcze bardziej boli mnie, że Jego świętego, błogosławionego imienia nie święciłam dobrymi czynami. (IV.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘przyjdź królestwo Twoje’, a wiele bardziej boli, że nie biegłam naprzeciw Królestwu Bożemu. (V.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi’, a bardziej mnie boli, że nie wypełniłam woli Bożej, że nie zjednoczyłam wszelako mojej woli z Jego, i nie od razu moją wolę zostawiłam i całkowicie Mu oddałam. (VI.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj’,

²³ Tamże, IV, 4a, s. 160.

²⁴ Tenże, *Akta procesu kanonizacyjnego*, dz. cyt., s. 60.

²⁵ Tenże, *Księga o świętach*, dz. cyt., rozdz. 56, s. 109.

a bardziej mnie boli, że nie uczyniłam siebie godną Chleba Żywego. (VII.) Również boli mnie, że nie bardzo mówiłam: ‘odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom’, jednak bardziej boli mnie, że moim winowajcom wszystkiego chętnie i ostatecznie nie odpuszczałam. (VIII.) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘nie wódź nas na pokuszenie’, a jednak bardziej mnie boli, że nie chroniłam się doskonale przed pokusami. (IX) Również boli mnie, że tak mało mówiłam: ‘ale nas zbaw ode złego’, a bardziej mnie boli, że nie ustrzegłam się wszelkiego zła; jak Bóg wie, że jestem winna, tak za winną się uznaję”²⁶. Modlitwa a zarazem spowiedź bł. Doroty może dziś zaskakiwać, zwłaszcza laików, którzy dopiero oswajają się z głębszą duchowością. Ważną wskazówką dotyczącą modlitwy jest fakt, że stanowi ona istotną część całego życia błogosławionej, przeplatając się z codziennymi zajęciami, czasami bardzo trudnymi. Tak niestrudzenie dąży ona do świętości w charakterystyczny dla siebie sposób. „Wydawać by się mogło, że w tych warunkach nie mogła znaleźć sprzyjających warunków dla osiągnięcia wyższych form rozwoju wewnętrznego. Jeśli więc stało się inaczej, to przede wszystkim za sprawą jej indywidualizmu i niezależności”²⁷.

3. EUCHARYSTIA

Duchowość bł. Doroty cechuje chrystocentryzm przeżyć, przepojony tęsknotą za zjednoczeniem duszy z wolą Bożą oraz budowanie więzi z Oblubieńcem. Zdaniem mistrza Jana z Kwidzyna rozwój życia duchowego bł. Doroty opierał się przede wszystkim na Eucharystii, częstym przyjmowaniu Komunii świętej i spowiedzi oraz na modlitwie kontemplacyjnej²⁸. Już od dzieciństwa Dorota pragnie często uczestniczyć w Eucharystii. Od najmłodszych lat, od momentu, gdy w wieku dziesięciu lat po raz pierwszy przyjęła Komunię świętą, pielęgnuje w sobie to piękne pragnienie. Niestety, mogła przyjmować Komunię świętą tylko kilka razy w roku. „Od jedenastego mianowicie roku swego wieku chętnie przyjmowałaby siedemkroć na rok; lecz w tym dziecięcym wieku nie pozwolono więcej przystępować niż dwa razy. Gdy zaś dorosła i pragnienie jej wzrosło, przyjmowała siedem razy, a czasem więcej w roku, gdy była w małżeństwie”²⁹. Dorota przykuwała uwagę swojego środowiska również tym, że była „pobożna i przedziwnie gorliwa, nawiedzając kościoły zarówno w godzinach porannych, jak dziennych, w tychże

²⁶ Tenże, *Siedmiolilie*, dz. cyt., VII, 25, s. 205.

²⁷ S. Kwiatkowski, *Pobożność Doroty z Mątów w środowisku społeczne*, w: *Epoka i życie bł. Doroty z Mątów*, w: *Materiały I Symposium Dorotańskiego w Kwidzynie*, red. J. Wiśniewski, Elbląg 1999, s. 57.

²⁸ Por. M. Kowalczyk, *Myśli przewodnie „Siedmiolilii” oraz „Żywota” Doroty z Mątów na podstawie przekazu Mistrza Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” 14 (2013), 289–305, s. 290.

²⁹ Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie*, dz. cyt., VII, 2, s. 110.

kościółach słuchając nabożeństw, modląc się na kolanach, oraz bardzo często przyjmując najświętszy sakrament Eucharystii, ze łzami i z największą pobożnością³⁰. Przyszła rekluza nie tylko bardzo pragnęła przyjmować jak najczęściej Komunię świętą, ale również wyjątkowo przygotowywała się na to spotkanie z Jezusem obecnym pod postacią Chleba Eucharystycznego. „Często z wielką trudnością z powodu nadmiernego głodu mogła oczekiwać dnia Komunii, który gdy nadszedł, poprzedzającej nocy czasem z radości nie mogła spać i niekiedy długością nocy lub dnia bardzo była udręczona długim wyczekiwaniem, patrząc przez okno na niebo zwykła ona wyglądać godziny świtania albo zbliżania się dnia, by mogła poznać, czy wnet zdoła zaspokoić swe pragnienie³¹. Zrozumiał te pragnienia dopiero Jan z Kwidzyna, który już wcześniej zetknął się z aprobowaniem częstego przyjmowania Najświętszego Sakramentu. To sprawia, że łatwiej jest mu zrozumieć i zaakceptować pragnienia Doroty.

Dorota z Mątów przygotowywała się do przyjęcia Chrystusa Eucharystycznego również poprzez różne cierpienia. Nigdy nie skarżyła się z powodu stygmatów, choć nosiła je na swoim ciele prawie przez całe życie. Choć rany te ma Dorota od siódmego roku życia, to o ich istnieniu nie wiedzą nawet jej najbliżsi: ani rodzice w dzieciństwie, ani później mąż. Stygmaty pojawiały się na jej ciele okresowo: „gdy zbliżały się święta, mianowicie główne święta odkupienia naszego, chwalebnej Dziewicy Maryi i świętych męczenników³².

Gdy po śmierci męża Dorota wróciła do Gdańska, postanowiła zamieszkać na stałe w Kwidzynie, by tam korzystać z duchowego wsparcia ze strony ks. Jana z Kwidzyna. Temu kapłanowi, który stał się jej spowiednikiem, któremu dyktuje słowa usłyszane od Jezusa. W tym czasie wyjawia także pragnienie spędzenia reszty swojego życia w zamurowanej celi. Na takie życie pustelnicze musi jednak Dorota uzyskać zgodę biskupa. Gdy tak się stało, po wydaniu specjalnego przywileju Dorota może przyjmować Komunię świętą codziennie. Każdego dnia z wytęsknieniem czekała na moment przybycia kapłana z Komunią świętą. Dlatego Pan Jezus powiedział do niej: „Powiedz Spowiednikowi twemu: Ja jestem człowiekiem tak wątłym i słabym, że tu na ziemi tylko jeden pokarm mnie nęci; i dlatego nie chcesz mi go dać? Pokarm ten bowiem jest tak zdrowy, szlachetny i dobry, że duch mój nie może żyć bez niego. I nie musisz go domagać się od kogoś innego niż od Pana³³. Dorota przekazała także swojemu spowiednikowi przestrogi otrzymane od Jezusa Chrystusa. Pan Jezus ostrzegał przed złem, w które popadają ci, którzy przystępują do stołu eucharystycznego nieprzygotowani: „Są ludzie powiada, dla których jestem pokarmem nieużytecznym i niezdrowym, a dla ich dusz bardzo niepokojącym. Są tacy, którzy przyjmują mnie, bardziej mnie przyj-

³⁰ Tenże, *Akta procesu kanonizacyjnego*, dz. cyt., s. 66.

³¹ Tenże, *Siedmiolilie*, dz. cyt., VII, 2, s. 110.

³² Tenże, *Księga o świętych*, dz. cyt., s. 23.

³³ Tenże, *Siedmiolilie*, dz. cyt., III, 3, s. 111.

mują na śmierć wieczną niż na życie wieczne. Są też tacy, dla których jestem tak niesmaczny i niezdrowy, że gdybym dopuścił, wnet by się po przyjęciu Mnie zadławili”³⁴. Urzeka gorliwa pobożność eucharystyczna błogosławionej Doroty. Cechuje ją ogromne pragnienie bliskości Boga. Dlatego gorliwie i głęboko uczestniczy we Mszy świętej. Z żywą wiarą wpatruje się w konsekrowaną Hostię. Przede wszystkim zaś dąży do jak najczęstszego przystępowania do Komunii świętej. W ten sposób zostawia współczesnym chrześcijanom bardzo czytelne przesłanie, jak wielką wartością w życiu człowieka jest sakrament Eucharystii. Stylem swojego chrześcijańskiego życia uczy, jak należy okazywać Jezusowi Chrystusowi miłość i wdzięczność za ten Sakrament Miłości.

ZAKOŃCZENIE

Teksty źródłowe dotyczące polskiej rekluzy – bł. Doroty z Mątówów zawierają niezwykle bogactwo życia wewnętrznego tej średniowiecznej niewiasty. Przedstawione trzy, najistotniejsze wymiary jej życia: miłość bliźniego, modlitwa i Eucharystia, choć są tylko fragmentem przekazu błogosławionej, wydają się szczególnie ważne. Spisanie relacji doświadczeń duchowych nie służyło tylko udokumentowaniu mistycznych doświadczeń błogosławionej. Miało także inny, ważny cel: ubogacić tych, którzy poznając życie i naukę błogosławionej odkrywają również dla siebie wskazania służące rozwojowi życia duchowego. Mówił o tym sam Jezus Chrystus do błogosławionej: „I dorzucił Pan, mówiąc: Oni z duchowych dóbr zostawionych przez ciebie, gdy umrzesz, mają stać się bogatsi niż synowie tego wieku przez cielesne dobra od swoich rodziców, po śmierci pozostawione. Mianowicie ponieważ dobra, które każesz im pozostawić, są dobrami prawdziwymi i uczciwie nabytymi, a są to: prawdziwa wiara, wielka miłość, silna nadzieja, pełne zawierzenie i usilne pragnienie. Jeśli zechcą, będą mogli z nich być szczęśliwi”³⁵. Te słowa wskazują, że świadectwo i nauka płynące z życia błogosławionej nic nie traci ze swej aktualności. Stanowi wciąż wiążące przesłanie także dla człowieka żyjącego współcześnie. Należy jedynie je odkryć, odczytać i wprowadzić w życie. Jako chrześcijanie XXI wieku, ludzie wykształceni, uważający się za nowoczesnych, a jednocześnie doświadczających tych samych słabości w postaci uwikłania w grzech, zniewolenia różnego rodzaju uzależnieniami i nałogami, przeżywający nieraz pustkę w swoim życiu, możemy wiele nauczyć się od błogosławionej, jak swoje życie oprzeć na Chrystusie, jak dzięki żywotnej relacji z Osobami Boskimi nadać mu najgłębszy sens. Błogosławiona z Mątów pokazuje z wielką mocą i przekonaniem, że w życiu człowieka jedyny stabilny i niezmienny punkt

³⁴ Tamże, III, 6, s. 117.

³⁵ Tenże, *Żywot*, dz. cyt., VII, 25, d, s. 353.

odniesienia stanowi tak naprawdę sam Bóg oraz Jego porządek. Całe życie religijne i duchowe Doroty miało jeden cel. Było jednoznacznie zorientowane na Boga Ojca i na Jezusa Chrystusa jako dobro najwyższe i jedyne, a zarazem najgłębsze uzasadnienie sensu istnienia człowieka, największe szczęście. Do zażyłości z Osobami Boskimi dochodzi się dzięki odczytaniu Jego miłości poprzez zwykłe, codzienne życie na ziemi, w którym należy sumiennie i z miłością realizować obowiązki swojego stanu. Prymat tego życia stanowi otwarcie się na działanie uprzedzającej, darmowej łaski Bożej. Człowiek ze swej strony winien korzystać z pomocy, jaką Bóg daje każdemu chrześcijaninowi powołując go do świętości. Ogromną pomocą w realizacji chrześcijańskiego powołania jest obdarowanie darami Ducha Świętego. Błogosławiona Dorota jest przykładem zharmonizowania służby Bożej w nadprzyrodzonej formie ze zwykłym powołaniem małżonki i matki w codziennej rzeczywistości. Pokazuje, że właśnie w żywotnej relacji z Osobami Boskimi poprzez częsty udział w Eucharystii, przyjmowaną Komunię świętą, gorliwą modlitwę wypełniającą całą przestrzeń dnia oraz wypływającą z nich miłość bliźniego chrześcijanin ma szukać siły do życia zgodnego z najpiękniejszym powołaniem. Od Boga nie mogą odrywać ani liczne obowiązki rodzinne, ani zawodowe. Nie należy odkładać miłowania Boga i bliźniego na późniejszy czas. Miłość Chrystusa stanowi źródło świętości i mocy do wypełnienia powołania. Miłość Chrystusa winna przynaglać nas, byśmy czyniąc dobro bliźniemu coraz mocniej łączyli się z Jezusem Chrystusem.

Bł. Dorota bardzo wcześnie odkryła powołanie do świętości. Przez całe swoje życie wiodła żywot prostej kobiety, najpierw w domu rodzinnym, a potem jako mężatka, a wreszcie jako rekluza. Powołanie do świętości jest zaproszeniem każdego człowieka do głębszej zażyłości z Osobami Boskimi, którą trzeba realizować jako osobiste powołanie życiowe. To właśnie w życiu pełnym obowiązków rodzinnych i zawodowych chrześcijanin ma wytrwale pogłębiać swoje życie duchowe, być coraz bardziej zjednoczonym z Jezusem Chrystusem, otwartym na Ducha Świętego. Przesłanie Doroty dotyczące Eucharystii, modlitwy i miłości bliźniego pokazuje ją jako kobietę dzielną, bezkompromisowo dążącą do świętości, kobietę o dobrym sercu, pomagającą innym i modlącą się za bliźnich, kobietę prawą, pokorną, wymagającą od innych i siebie. Takiej postawy bardzo potrzeba we współczesnym świecie. To, co stanowi najgłębsze pragnienie serca i co dojrzewa podczas życia w świecie jako żony i matki, bł. Dorota dopiero w rekluzorium może przeżywać z największą intensywnością. Odcięta od świata, może całą siebie poświęcić Jezusowi. Stamtąd też może przekazać światu przesłanie swej duchowości. Wskazania te są ważne dla współczesnego człowieka, który często pochłonięty sprawami tego świata, żyjąc w pogoni za tym, co zazwyczaj mało istotne, ma duże trudności, by zaufać Jezusowi i pójść za Nim. Płynąca z życia błogosławionej nauka jest zachętą dla współczesnego chrześcijanina, aby realizować swój

wyjątkowy i niepowtarzalny plan, jaki dla każdego człowieka przygotował Jezus Chrystus w swoim Kościele.

Bibliografia

Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521, z krytycznego wydania Ryszarda Stachnika przy współpracy Annelizy Birch-Hirschfeld Triller oraz Jana Westpfahla, Olsztyn 2014.

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, Watykan 2018.

Hochleitner J., *Głębia zaufania. Dzieje życia i kultu błogosławionej Doroty z Mątów Wielkich*, Elbląg 1997.

Jan z Kwidzyna, „*Żywot Doroty z Mątów*”, z krytycznego wydania Hansa Westphal Annelise Birch-Hirschfeld-Triller Bhaul Verlag Kln Graz 1964, Lublin 2011.

Jan z Kwidzyna, *Księga o świętych*, z krytycznego wydania Dr Annelise Birch-Hirschfeld-Triller przy współpracy Ernesta Borcherta po przygotowaniu Jana Westpfahla, Olsztyn 2013.

Jan z Kwidzyna, *Siedmiolillie Doroty z Mątów (1347–1394)*, z krytycznego wydania Dr Franciszka Hiplera Analecta Bollandiana Bruksela 2–4 (1883–1885) ZGAE Braniewo 6 (1876) 148–183, Olsztyn 2012.

Kowalczyk M., *Charakterystyka doświadczeń mistycznych bł. Doroty z Mątów na podstawie historycznych źródeł autorstwa Mistrza Jana z Kwidzyna*, „Studia Warmińskie” 51 (2014), s. 95–106.

Kowalczyk M., *Myśli przewodnie „Siedmiolilii” oraz „Żywota” Doroty z Mątów na podstawie przekazu Mistrza Jana z Kwidzyna*, „Studia Elbląskie” 14 (2013), s. 289–305.

Kwiatkowski S., *Pobożność Doroty z Mątów a środowisko społeczne, w: Epoka i życie bł. Doroty z Mątów. Materiały I Symposium Dorotańskiego w Kwidzynie*, red. J. Wiśniewski, Elbląg 1999.

Pałubska Z., *Rekluzja*, EK 16, kol. 1367–1369.

Puchalska-Dąbrowska B., *Święte w życiu Błogosławionej. Postacie świętych kobiet i ich kult w najstarszych źródłach biograficznych Doroty z Mątów*, „Studia Elbląskie” 15 (2014) s. 207–220.

Sobór Watykański II, *Konstytucje Dekrety Deklaracje, Tekst polski Nowe tłumaczenie*, wyd. Pallottinum, Poznań 2002.

Wiśniewski J., *Błogosławiona Dorota z Mątów Wielkich w pomezzańskim Kwidzynie (1391–1394, XXI w.)*, „Studia Elbląskie” 14 (2013), s. 271–288.